

*XII Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Marii Komornickiej
Kozienicki Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka - KOZIENICE 2014
Anna Kobylińska - kategoria młodzież - poezja - wyróżnienie*

Pamięci Haliny Poświatowskiej

żyła tylko chwilę
musnęła sobą świat
jak promyk zbudzony o zmierzchu
drżąca
modliła się o codzienny chleb miłości
której imię ubrała w płomienie

Hasia miała 10 lat
gdy śmierć zamieszkała w jej cieniu
naznaczyła ciemnym kolorem bólu
zielony kolor wiosny
szarpała skrzydłami serca
każdy zachwyty mieszała z bólem

z ziaren rzuconych w czas
wykwitły wiersze
chwile trzepoczące się w słowach
emocjonalną abstrakcją barw
szepem ziemi rozkochanej w życiu
cierpiącej
nabrzmiałej czasem i gasnącymi istotami
wykwitły wiersze
zanim...
po ostatniej operacji serca
w zwiędłych rękach ściemniała krew
nastąpiła noc

w jej tomiku wierszy
strony uśmiechają się kobiecymi ustami

Mój pejzaż

od kiedy nie ma ciebie w kręgu mojego widzenia
zauważyłam nerwowość wiatru
rozsiewającego w przestrzeni chłód
wszechświat zamarł
ptaki odleciały z biletami w jedną stronę

opisać nie umiem
mojej zielonookiej tęsknoty
kryształów pulsującego życiem uczucia
sekundy ślizgają się po niej
jak gasnące iskry

jestem drzewem na arktycznej pustyni
zakorzeniona głęboko
wpatrzona w białą nagość krajobrazu
nie wiem gdzie jesteś
stwardniała moja kora
obrastam w szepczące wyczekujące listki
miłością rozgrzewają mnie szmaragdowo

jeśli przyjdiesz
rozłożę nad tobą iskrzący baldachim
dni – ogniki zbiorą się w słońce
jak kielich kwiatu zawisną nad nami
twoje słowo da mi znak
rozpoczną Eden
na nieczułej powierzchni ziemi

Podróż

Odchodzę z krainy marzeń o świcie.

Wrzucam do spragnionej świata walizki

Kilka szpargałów:

Lusterko – żebym nie zapomniała zupełnie o sobie;

Baśń o świecie tak nierealnym, a prawie prawdziwym;

Nerwową niepewność;

Kilka rodzajów samotności;

Zagłuszacz żalu

I zajmowacz godzin.

Wydaje mi się, że wyrzuciłam z tobołka całą bezradność,

Więc wyruszam.

Daleko.

Za niewidzialnym królikiem z zegarem,

któremu na imię Szczęście.

Gorączkowo zaczynać od nowa inaczej,

choć w następnym wagonie jadą wspomnienia.

Pędzę po falach mych nerwów rozedrganych jak pociąg.

A może po drodze znajdę czasem cierń

lub świeży krokus na sukni zimy.